

Posiedzenie Komisji Turystyki, Sportu i Promocji Powiatu Jeleniogórskiego

W czwartek 6 czerwca 2019 roku odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Turystyki, Sportu i Promocji Powiatu Jeleniogórskiego. Tym razem na miejsce spotkania wybrano Karkonoskie Centrum Edukacji Ekologicznej Karkonoskiego Parku Narodowego w Szklarskiej Porębie.

Aby przybliżyć miejsce spotkania pani Sabina Tabaka oprowadziła przybyłych po obiekcie. Utworzono tutaj wystawy prezentujące bogactwo Karkonoszy. W głównej sali wydzielono 8 boksów tematycznych. Można w nich dowiedzieć się podstawowych informacji z następujących tematów:

1. Kotły polodowcowe
2. Torfowiska
3. Flora i fauna
4. Człowiek w Karkonoszach
5. Karkonoskie lasy
6. Karkonosze Zachodnie
7. Karkonosze Wschodnie
8. Informacja

Mało tego dzięki połączeniu ustawionej centralnie konsoli z wielką mapą ścienną możemy szybko i łatwo zobaczyć wybrany fragment gór oraz zaplanować trasę wycieczki.



Foto: Krzysztof Tęcza

Oprócz tego znajduje się tu sala wykorzystywana jako galeria. Prezentowane są w niej prace z licznych konkursów fotograficznych. Jest także wielka makieta, dzięki której możemy zobaczyć gdzie dokładnie znajdują się interesujące nas obiekty z terenu Karkonoskiego Parku Narodowego. Kolejne pomieszczenie pracownia wyposażona w odpowiednie sprzęty pozwalające na prowadzenie warsztatów.

Jest to o tyle ważne, że przybywający tutaj uczniowie szkół z terenów ościennych mogą korzystać z tego wszystkiego zupełnie bezpłatnie. Co do pozostałych grup z kraju to ponoszą one opłaty zupełnie symboliczne.

Wracając do posiedzenia, zostało ono poprowadzone przez przewodniczącego Komisji Macieja Gałęskiego. Obecny był starosta Powiatu Jeleniogórskiego Krzysztof Wiśniewski.

Jako pierwsza zabrała głos Agnieszka Rozenek, szef referatu promocji miasta Szklarska Poręba. Przypomniała ona o pierwszym porozumieniu podpisanym w roku 2002 przez wszystkie gminy Powiatu Jeleniogórskiego.

Dyrektor wydziału promocji, kultury i sportu Wiesław Dzierba przypomniał, że obecnie takie porozumienia są zawierane na okres każdej kadencji. Powiedział, że najważniejsza jest promocja marki Karkonosze. Dlatego Starostwo wydało wiele publikacji. W zeszłym roku była to gazeta o atrakcjach Karkonoszy. Jej nakład – 10 tysięcy egzemplarzy okazał się zbyt mały. Trzy lata temu wydano przewodnik Karkonosze, który spotkał się z tak dużym zainteresowaniem, że trzeba było dokonać jego wznowienia. Drukowane są mapy-zrywki. Prowadzona jest strona internetowa visitkarkonosze.com. Informacje o regionie można także pobrać z Facebooka. Organizowane są wspólne imprezy, w których uczestniczą miasta Jelenia Góra, Szklarska Poręba i Karpacz. Prowadzona jest także współpraca z powiatami Bamberg i Aachen w Niemczech.



Foto: Krzysztof Tęcza

Starostwo wspiera inicjatywy lokalne, np. „Smaki Liczyrzepy” w Karpaczu czy Turystyczną Giełdę Piosenki Studenckiej w Szklarskiej Porębie. Co roku przyznawane są nagrody LICZYRZEPA. Oprócz współpracy z innymi podmiotami m.in.: Karkonoskim Parkiem Narodowym, Związkiem Gmin Karkonoskich, Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym - prowadzone są działania wspierające działalność poszczególnych bibliotek działających w regionie a także wszelkiego rodzaju stowarzyszeń, przede wszystkim sportowych.

Prowadzona jest także współpraca z Karkonoską Agencją Rozwoju Regionalnego oraz Lasami Państwowymi co daje możliwości sięgania po fundusze z innych środków, niedostępnych dla Starostwa.

Podczas obrad wspomniano o konieczności utworzenia czegoś w rodzaju Forum Kultury. Jest to podyktowane tym, że w naszym regionie mieszka wielu znakomitych twórców i artystów. Niestety nie

mają oni jednego miejsca, w którym mogli by się promować. Trzeba zapoczątkować ruch, który pozwoli wypromować poczucie własnej tożsamości.

Ostatnio pojawia się nić porozumienia z funduszami państwowymi, dzięki któremu zaistniała szansa uruchomienia połączenia regionalnego na trasie od Janowic Wielkich do Szklarskiej Poręby, które mogłoby objąć także Kowary, Karpacz, Mysłakowice i Piechowice. Takie połączenie na pewno usprawniłoby turystykę na całym terenie i częściowo odciążyło najbardziej zatłoczone miejsca w regionie.

Starosta Krzysztof Wiśniewski podał przyczyny dla których powiat nie organizuje już Targów Tourtec. W zamian, we współpracy z KARR-em ma być organizowana impreza pod nazwą „Wyprodukowano pod Śnieżką”.

Ostatnie badania rynku podają, że obecnie jeśli chodzi o docieranie do ludzi zainteresowanych pobytem w naszym regionie na pierwsze miejsce wysuwa się Internet. To tam turyści szukają podstawowych informacji. I właśnie na tego rodzaju reklamach należy skupić się przede wszystkim. Są one najskuteczniejsze.



Foto: Krzysztof Tęcza

Jednym z punktów spotkania była propozycja zmiany nazwy powiatu: zamiast Powiat Jeleniogórski – Powiat Karkonoski. Wszystkie podejmowane działania na naszym terenie powinny dotyczyć budowy marki Karkonoszy, gdyż taka marka będzie zarówno widoczna jak i dobrze identyfikowana przez społeczeństwo z pozostałych regionów Polski. Mało kto bowiem potrafi dobrze skojarzyć Region Jeleniogórski. Jeśli w nazwie będzie Karkonoski powinno to zmienić kojarzenie naszego regionu na tle mapy Polski.

Aby jednak to nastąpiło trzeba podjąć kolejne działania. Najpierw muszą być zorganizowane konsultacje społeczne, później rady poszczególnych gmin muszą wydać pozytywne opinie w tej sprawie, a na końcu rezultaty tych poczynań trzeba przesać do wyższej instancji, która jest jako jedyna władna dokonać takiej zmiany.

Uzupełnieniem dyskusji była prezentacja Przemka Wiatera, który opowiedział o tożsamości regionalnej. O tym co robić by ona w ogóle była. Bo na dzień dzisiejszy, patrząc przez pryzmat straganów z pamiątkami, należy stwierdzić ze smutkiem, że nasz region nie wypracował sobie takiej tożsamości. Nie może przecież być tak, że turyści wyjeżdżając z Karkonoszy zabierają jako pamiątki ciupagi zbójnicze czy kupują oscypki. Przecież my mamy swoje produkty. Wiele z nich jest wpisanych na listę produktów regionalnych. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że turyści zapytani z czym lub z kim ci się kojarzą Karkonosze bez wahania odpowiadają: z Janosikiem.

Dr Wiater przypomniał, że przecież mamy w naszym regionie ludzi zrzeszonych w Sudeckim Bractwie Walońskim, którzy czerpią z tradycji naszych terenów. Przecież to u nas mieszkali i działali Walończycy czy laboranci. To u nas działał znany w całym świecie przemysł szklarski.

Dlatego należy apelować o tworzenie programu edukacyjnego przybliżającego naszą kulturę. Jest to o tyle ważne, że młodzi ludzie nie czując więzi z terenem, na którym żyją wciąż wyjeżdżają. Zatrzymać ich może tylko wyzwalając w nich poczucie dumy z miejsca zamieszkania.

Andrzej Raj dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego podkreślił, że rolą Parku jest udostępnianie terenu dla potrzeb turystyki, rekreacji i sportu. Nie może to jednak być prowadzone bez pewnych reguł. KPN bowiem odpowiada za bezpieczeństwo ruchu turystycznego.



Foto: Krzysztof Tęcza

Trzeba wiedzieć, że KPN to 6 tysięcy hektarów z ogólnej ilości 100 tysięcy przypadającej na nasz region. Jeśli zaś idzie o nasilenie ruchu turystycznego to jest ono wielokrotnie większe w górach jak na pozostałym obszarze powiatu. Gęstość szlaków turystycznych w KPN jest największa spośród wszystkich parków. Wielkość ruchu turystycznego jest na granicy możliwości. Dlatego istnieje konieczność kanalizowania ruchu turystycznego w inne rejony poprzez budowę nowych ścieżek turystycznych.

Park to nie tylko turystyka. Problemem jest woda, ściślej mówiąc jej pobór dla potrzeb bytowych miast położonych w bezpośredniej bliskości. Obecnie z terenu Parku pobiera się rocznie 5 mln metrów sześciennych wody. Gdy uzmysłowimy sobie, że niemal wszystkie ujęcia wody, zbudowane zostały co najmniej kilkadziesiąt lat temu, musimy przyjąć fakt, że są to obiekty najczęściej już

wyeksplotowane, nie nadające się do dalszego używania. Do tego należy uwzględnić zmiany jakie nastąpiły wskutek ocieplenia klimatu. Poziom wód uległ znacznemu obniżeniu. Pojawiły się pory suche i mokre. Niestety jeszcze nie potrafimy zatrzymać opadów, które jak szybko się pojawiają, tak szybko odpływają. Brakuje nam dużych zbiorników retencyjnych, dużych zbiorników, tzn. takich jak Sosnówka. Gdyby nie woda zgromadzona w tym zbiorniku Jelenia Góra dawno odczułaby jej brak.

Kolejną bolączką są śmieci i nieczystości wnoszone do Parku przez turystów. Niestety nasi turyści są jeszcze zbyt słabo wyedukowani jeśli chodzi o ochronę zasobów przyrodniczych. Wciąż zbyt wielu z nich zamiast znieść puste opakowania na dół po prostu wyrzuca je w krzaki. Na dzień dzisiejszy pracownicy Parku wiele czasu w swojej pracy poświęcają na zbieranie i wywożenie śmieci ze szlaków. I nie zmienia tego fakt, że Park zatrudnia firmy sprząające, których pracownicy dzień w dzień przechodzą szlaki i zbierają porzucone wzdłuż nich śmieci.

Park, chroniąc przyrodę, zmienia nawierzchnię na ścieżkach turystycznych. Niestety turyści wciąż rozchodzą się na boki, co zmusza do budowy ogrodzeń. Często turyści wchodzą w zamknięte okresowo trasy nie stosując się do zakazów. W wielu wypadkach powoduje to niepowetowane straty w przyrodzie. Bo to, że turysta wejdzie w zakazany teren i spotka jelenia nie wpłynie na to zwierzę jako coś trwałego ale pojawienie się choćby jednej osoby w obszarze tokowania cietrzewi sprawi, że toki będą nieskuteczne i zostanie stracony cały rok w populacji tego ptaka. Często Park spotyka się, mimo szczyrych chęci i zdolności finansowych, z niemożnością poprawienia stanu dróg. Przykładem niech będzie droga na Kamieńczyk. Niestety jest ona własnością Lasów Państwowych i Park nie ma możliwości inwestowania na nie swoim terenie. Lasy zaś prawdopodobnie nie mają w tym żadnego interesu. Wypadałoby zatem coś z tym zrobić, jakoś dogadać się.



Foto: Krzysztof Tęcza

Kolejną bolączką Parku są schroniska. Oczywiście nie chodzi tu o sam fakt ich istnienia. Schroniska bowiem były, są i zawsze będą. One są nie tylko potrzebne ale są niezbędne. Turysta musi mieć miejsce, w którym może się schronić w razie załamania pogody czy po prostu odpocząć. Niestety nasze schroniska to obiekty bardzo stare i wyeksplotowane do granic możliwości.

Większość tych obiektów to własność Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego. PTTK jako organizacja społeczna nie jest w stanie udźwignąć ciężaru remontów i modernizacji wszystkich obiektów. Co prawda Towarzystwo powołało specjalne jednostki zajmujące się nadzorem schronisk w poszczególnych pasmach górskich, ale przychody z dzierżaw nie są w stanie zapewnić większych inwestycji, takich jak budowa nowych oczyszczalni. W Sudetach taką jednostką są Sudeckie Hotele i Schroniska PTTK kierowane przez Grzegorza Błaszczyka. I właśnie on przedstawił problemy związane z codziennym utrzymaniem tych schronisk.

W Karkonoszach PTTK posiada 6 schronisk, które obsługuje 5 oczyszczalni mogących przerobić 2870 m sześciennych ścieków. To jest granica, której nie powinno się przekraczać. Ale co zrobić gdy nagle w góry wyrusza kilka razy więcej turystów niż normalnie. Oczywiście dodatkowe nieczystości spływają do oczyszczalni, które nie są w stanie ich przerobić. I co wtedy. Zamknąć toalety? Nie, trzeba szukać innego rozwiązania problemu. Ostatnio zainstalowano nowoczesną oczyszczalnię ścieków w schronisku Strzecha Akademicka. Niestety czasami i ta oczyszczalnia nie przystaje do ilości turystów.

Do niedawna schronisko Pod Łąbskim Szczytem, mimo iż posiadało nową oczyszczalnię, nie mogło z niej korzystać z braku odpowiedniej mocy. Próby podłączenia nowego kabla przesyłowego ciągle się odkładały w czasie. Niedawno zainstalowano tam fotowoltaikę. Nareszcie oczyszczalnia może działać normalnie. Ale nie wiadomo na ile takie rozwiązanie przyniesie pozytywne efekty gdy zrobi się pogoda i do schroniska nagle przybędzie więcej turystów.

Z powyższego wynika jeden wniosek. Trzeba jak najszybciej sprowadzić ścieki na dół do miejskich oczyszczalni. Taki odbiór nieczystości zapewni ich odpływ niezależnie od ilości turystów.

Przedstawiciel Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska przedstawił zmiany jakie w ostatnim czasie zaszły w prawie wodnym. Powstało Państwowe Gospodarstwo Wodne, które pobierając opłaty za korzystanie ze źródeł wody, wyprowadziło te przychody z WFOŚ co uszczupliło finanse przekazywane na pewne inwestycje. Wylimitowało to dotacje na komponent wodno-ściekowy. Pozostały tylko pożyczki. Co prawda nisko oprocentowane ale jednak pożyczki, które trzeba zwrócić.

Ostatnią poruszoną sprawą było unormowanie gospodarki wodno-ściekowej na zamku Chojnik. Bieżące działania przedstawił Andrzej Mateusiak wiceprezes urzędujący oddziału PTTK „Sudety Zachodnie”. Niestety nie udało się zrealizować ostatniego projektu mającego na celu doprowadzenie na górę wodociągu oraz odprowadzenia ścieków do Sobieszowa. Nie udało się z bardzo prostego powodu. PTTK nie otrzymało stosownego finansowania. Wydaje się to nieco dziwne zważywszy na rangę zadania. Samo Towarzystwo nie jest w stanie podołać takiemu obciążeniu finansowemu.

Jak widać z powyższego wciąż mamy wiele do zrobienia. Nie są to jednak sprawy łatwe. Wymagają one czasu. Bardzo pozytywnym jest fakt, że na spotkaniu ustalono, że wszystkie tego typu działania będą podejmowane przez instytucje i osoby prywatne żywotnie zainteresowane tymi sprawami, i że zostanie przygotowane wspólne wystąpienie do ministerstwa o podjęcie stosownych działań. Wydaje się bowiem, że by je zrealizować trzeba działać wspólnie. Nikt samotnie nie jest w stanie udźwignąć takiego ciężaru.

Krzysztof Tęcza